



MACIEJ DUDA*
Uniwersytet Szczeciński

(Auto)biografia jako materiał w badaniach historii równouprawnienia kobiet. Przyczynek do dyskusji¹

Streszczenie

W artykule zanalizowany został mechanizm wykorzystania przekazów autobiograficznych oraz biograficznych dotyczących polskich mężczyzn wspierających ruchy emancypacji kobiet w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku. Autor porównuje różne przekazy na temat biografii Benedykta Dybowskiego, Kazimierza Kelles-Krauzego, Ludwika Krzywickiego i Ignacego Radlińskiego. Analiza pokazuje, w jaki sposób mężczyźni wspierający emancypację kobiet przedstawiani są przez historyków, którzy budując ich obraz, wykorzystują zarówno przekazy autobiograficzne, anegdoty, jak i przekazy beletryzowane, i zestawiają je z ideami zawartymi w pismach publicystycznych wymienionych autorów. W ujawnionych przekazach literatura dokumentu osobistego weryfikować ma oficjalnie głoszone przez mężczyzn poglądy proemancypacyjne. Analizowany mechanizm rozliczania autorów z niezgodności głoszonych tez i ich życia prywatnego/rodzinnego opiera się na naiwnym zrównaniu lektury przekazów autobiograficznych, biografizujących oraz publicystycznych.

* *Kontakt z autorem: mcjduda@gmail.com*

¹ Niniejszy tekst powstał w ramach stypendium przyznanego przez Narodowe Centrum Nauki w konkursie „Fuga 3”. Tytuł projektu: „Publicystyczna i prozatorska działalność mężczyzn na rzecz polskich ruchów emancypacyjnych i feministycznych w latach 1842–1939”, nr grantu UMO-2014/12/S/HS2/180.

Słowa kluczowe

mężczyźni, męskości, historia, (auto)biografie, emancypanci

Kim byli? To jedno z pytań, jakie postawiłem sobie w trakcie prowadzenia badań prozy i publicystyki polskich mężczyzn wspierających kobiece ruchy emancypacyjne w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku. „Kim byli” – to pytanie, które cały czas sobie stawiam. Coraz częściej zestawiam je jednak z pytaniem, „kim stali się dla historyczek i historyków opisujących ich działalność i życie”. I nie jest to pytanie nowe. Choć wydaje się, że w przypadku prób opisu biografii emancypantów i emancypatorów nabiera ono sporej wagi. Dlaczego?

Jedną z odpowiedzi będzie próba wyobrażenia sobie mężczyzny, który wspierał bądź wspiera ruchy emancypacji kobiet, a dziś ruchy feministyczne. Operacyjne wyobrażenie takiego sojusznika kobiecych spraw *a priori* odróżnia go od pozostałych mężczyzn, dla których walka o równe prawa i możliwości kobiet i mężczyzn jest obojętna albo też są jej przeciwnikami. Różnica przebiega po linii ideologicznej. Prokobiecy mężczyźni kojarzą się ze sprawiedliwością, altruizmem i empatią. Jest projekcją, która obejmuje zestaw możliwości i cech biologicznie przypisanych mężczyznom oraz wiązkę cech kulturowo im przeciwstawianych, kobiecych. Powszechne wyobrażenie każe nam się pochylić nad jego męskością, sprawdzić, jak różni się od swoich ojców i braci, którzy nie podjęli walki przeciwko patriarchatowi. Bez względu na to, jak patriarchat zdefiniujemy.

Tak skonstruowana forma jest klarowna. Linie zagięć są wyraźne. Wystarczy ułożyć z nich trójwymiarowy model. Najlepiej służy do tego (auto)biografia.

Problemy

Kwestia (auto)biografii emancypanta do tej pory nie pojawiała się w pracach historyczek badających dyskurs lub literaturę przy wykorzystaniu feministycznych teorii krytycznych. Mężczyźni wpierający emancypację kobiet pojawiali się na marginesach ich publikacji. Biografie Piotra Chmielowskiego, Edwarda Dembowskiego i Hipolita Skimborowicza pozostały poza zainteresowaniami Grażyny Borkowskiej piszącej *Cudzoziemki*². Podobnie było w przypadku Izabeli Filipiak kreślącej *Obszary odmienności*³. Działania Chmielowskiego stały się ważnym kontekstem opisu twórczości Marii Komornickiej. Nikt jednak nie podjął tropów związanych z życiem i twórczością historyka i krytyka literatury. Mężczyznę wspierającego

² Grażyna Borkowska, *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej* (Warszawa: IBL PAN Wydawnictwo, 1996).

³ Izabela Filipiak, *Obszary odmienności. Rzecz o Marii Komornickiej* (Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2007).

działania kobiet odnotowała także Sławomira Walczewska⁴, która w *Damach, rycerzach i feministkach* wspomniała książkę Edwarda Prądzyńskiego *O prawach kobiety*. Kontekst, w jakim to uczyniła, jest czytelny już na poziomie tytułu publikacji krakowskiej działaczki. Trudno jednak od wymienionych badaczek oczekiwać szerszego zainteresowania (auto)biografiami mężczyzn wspierających kobiety. Ich zainteresowania obejmują zagadnienia związane z prozą kobiecą oraz emancypacyjnymi działaniami kobiet. Mężczyźni są tylko kontekstem. Samym mężczyznom, równoległe do moich badań, przygląda się Mateusz Skucha⁵. Wydaje mi się jednak, że do tej pory obaj próbowaliśmy odpowiedzieć na pytanie, co w swoich pismach zawarli mężczyźni wspierający emancypację Polek, w jaki sposób je wspierali. Pytanie o to, kim byli, bez względu na to, czy odnosić miało się do autooznaczenia, czy do skreślenia ich wizerunku przez innych/inne, nie wybrzmiało.

Na tym tle interesująco wypada wydana w 2015 roku książka Magdaleny Gawin *Spór o równouprawienie kobiet (1864–1919)*⁶. Historyczka ta w swojej rozprawie, obok Elizy Orzeszkowej, Marii Konopnickiej, Marii Rodziewiczowej, Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit, Gabrieli Zapolskiej, na tych samych prawach umieściła Kazimierza Kelles-Krauzego, Bolesława Prusa oraz Romana Dmowskiego. Zestaw nazwisk nie powinien dziwić. Gawin przedstawia spór, toteż ważny jest dla niej, jak sama określi, „przypadek”⁷ socjalisty (Kelles-Krauze), środowisko chrześcijańsko-demokratyczne (Rodziewiczowa), środowisko narodowe (Dmowski) oraz stosunek krytyczny wobec modernizacji (Prus) i równouprawienia (Zapolska). W lekturze książki Gawin bardziej niż sam spór interesuje mnie jednak sposób jego obrazowania. Opis kolejnych „przypadków”. Badaczka wielokrotnie sięga do artefaktów kojarzonych z badaniem osobistej historii: do kronik, do dzienników, wreszcie do prywatnych listów i anegdot wyłuskiwanych z książek wspomnieniowych i biograficznych. Na podstawie lektury wymienionych autorów buduje sylwetki bohaterki i bohaterów kolejnych rozdziałów.

Chciałbym przyjrzeć się obrazowi trójki bohaterów książki Gawin. Jeden z nich, wymieniony już Kazimierz Kelles-Krauze, stał się pełnoprawnym bohaterem rozdziału o płci i socjalizmie. Dwaj pozostali – Ignacy Radliński oraz Benedykt Dybowski – pojawiają się w tle rozważań badaczki. Pierwszy w kontekście socjalizmu, drugi w ramach informacji o pierwszej fali feminizmu i wiadomościach o naukowcach propagujących teorię determinizmu.

⁴ Sławomira Walczewska, *Damy, rycerze, feministki. Kobiety dyskurs emancypacyjny w Polsce* (Kraków: Wydawnictwo eFka, 1999).

⁵ Mateusz Skucha, *Ładni chłopcy i szalone. Męskość i kobiecość w późnym piśmiarstwie Józefa Ignacego Kraszewskiego* (Kraków: Collegium Columbinum, 2014).

⁶ Magdalena Gawin, *Spór o równouprawienie kobiet (1864–1919)* (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, 2015).

⁷ Gawin, *Spór o równouprawienie kobiet*, 170.

Kluczowym pożytkiem z lektury Gawin jest wiedza, że informacje (auto)biograficzne istnieją. Są listy, są pamiętniki, są także dzienniki osób bliskich, które emancypantów i emancypatorów opisywały. Na ich podstawie Radliński, propagator równości kobiet i mężczyzn, autor wydanej w 1918 roku książki *Mężczyzna a kobieta*, w narracji Gawin prezentowany jest przede wszystkim jako ojciec Heleny Boguszewskiej. Pisarka w autobiograficznym *Czekamy na życie* przedstawi go jako „tonącego w intelekcie i oderwanego od życia praktycznego”⁸ naukowca, który skontrastowany zostanie z „bardziej aktywnym społecznie i bardziej bojowym”⁹ Nałkowskim. Relacji ojców i córek oraz porównaniu równoległych układów ojca i córki (Ignacy Radliński – Helena; Wacław Nałkowski – Zofia) Boguszewska poświęci cały rozdział *Czekamy na życie*. Ów rozdział *Ojcowie i córki* ukaże rozróżnienie zachowań jednego i drugiego ojca-naukowca. Dla pierwszego spędzanie czasu z córką oznaczało straty dla jego pracy naukowej, drugi o wiele częściej „przekształcał się z uczonego w ojca Zosi”¹⁰ i poświęcał uwagę także jej przyjaciółce, Helenie, ofiarował jej książki i doceniał jej zainteresowania. Kluczowa wydaje się wymiana zdań, którą zanotowała lub po latach zaprojektowała Boguszewska:

Któż może małej osobie pomóc w powiązaniu ze sobą elementów życia? Przecież chyba nie własny ojciec, najdalszy od rozważań ciemnego umysłu córki.

– O czymże dwie takie głupie dziewczyny mogą gadać całymi godzinami? – zastanawiał się kiedyś przed panem Nałkowskim. A pan Nałkowski roześmiał się po swojemu:

– Podobno jednak dzieci nigdy nie mówią takich głupstw jak dorośli¹¹.

Tego, co Boguszewska opisała jako nieumiejętność wyjścia z roli uczonego i wejścia w rolę ojca, tego, co lepiej wychodziło rodzicowi jej dziecięcej przyjaciółki – panu Nałkowskiemu – Gawin nie tematyzuje. Obraz stosunków w rodzinie Radlińskiego ograniczyła do zarysowania bezdyskusyjnego i wyznaczonego przez patriarchę podziału przestrzeni ich życia codziennego – warszawskiego mieszkania z amfiladowym układem pomieszczeń:

Podziałowi w mieszkaniu Radlińskich odpowiadały rytuały rodzinne. Pan Ignacy w części publicznej spał, pracował, dyskutował z uczonymi, podczas gdy jego żona z córką

⁸ Helena Boguszewska, *Czekamy na życie* (Warszawa: PIW, 1953), 154.

⁹ Boguszewska, *Czekamy*, 154.

¹⁰ Boguszewska, *Czekamy*, 151.

¹¹ Boguszewska, *Czekamy*, 157.

przebywały w części prywatnej. Goście ojca wchodziłi zawsze wejściem głównym, od strony publicznej, matki zaś od strony kuchennej, prywatnej¹².

Tak wyznania Boguszewskiej relacjonuje Gawin. Radlińskiego określi jako „figurę władzy tyrańskiej”¹³, która wyznaczała rytm dnia wszystkich domowników. Kluczowy stał się następujący cytat ze wspomnień Boguszewskiej:

[...] całe życie domu kręciło się wokół tego, żeby ktoś nie zadzwonił do drzwi frontowych w czasie, kiedy ojciec śpi, po obiedzie. A ojciec spał długo, dobre parę godzin. [...] Goście ojca znali jego obyczaje, i od ich strony nic nie groziło, zresztą goście ojca to byli uczeni, a uczonym wszystko wolno [...]. Z uczonymi wszystko więc szło gładko, mogło jednak zdarzyć się tak, że zadzwonił ktoś niewtajemniczony, w nieodpowiedniej porze. To było straszne najdawniejsze wspomnienie mojego warszawskiego życia, ta stała troska moja i mamy, żeby tak się nie stało. Stawało się jednak. Pamiętam taką jedną rzecz. Brat, który chodził do gimnazjum do jednej z wyższych klas, i zarabiał korepetycjami, z tych własnych zarobionych pieniędzy kupił mamie maszynę do szycia. Pan ze składu maszyn przyszedł z tą maszyną, żeby objaśnić, jak się z nią obchodzić, i zbudził ojca, dzwoniąc do frontowych drzwi. Ojciec szalał. Krzyczał na nieszczęsnego pana od maszyn. Mama, ze sztucznym uśmiechem, zmieszana, usiłowała obrócić wszystko w żart, łagodząc i przepraszając. Ja skręcałam się ze wstydu i z żalości nad tym panem, a przede wszystkim nad mamą. I tak, zamiast radości z maszyny, zrobiło się coś okropnego¹⁴.

W rozpoznaniu Gawin wspomnienia Boguszewskiej nie są zrównoważone cytatami z Radlińskiego piszącego o równości kobiet i mężczyzn. Te ostatnie zostają przez Gawin ograniczone do stwierdzenia umieszczonego w przypisie, który informuje nas, że Radliński „interesował się [...] emancypacją kobiet, był jej zwolennikiem, ale zdecydowanie największą rolę kobiet widział jako matek”¹⁵. Tym samym czytelnicy *Sporu o równouprawnienie kobiet* poznają Radlińskiego nie jako religioznawcę i uczonego wspierającego emancypację, lecz jako ojca i męża, postępowca, który głosząc postulat równości kobiet, nie próbował zrealizować go we własnym życiu.

¹² Magdalena Gawin, „Historie intymne. Codziennosc warszawianek doby fin de siècle’u”, w: *Metamorfozy społeczne 2. Badania nad dziejami społecznymi XIX i XX w.*, red. nauk. Janusz Żarnowski (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, 2007), 60.

¹³ Gawin, „Historie intymne”, 61.

¹⁴ Boguszewska, *Czekamy*, 10.

¹⁵ Gawin, *Spór*, 182.

W ten sam sposób badaczka przedstawi działania Ludwika Krzywickiego, którego socjalistyczne przekonanie o równości płci weryfikować ma „nienaruszaln[a] patriarchaln[a] struktur[a] władzy we własnej rodzinie”¹⁶. Odnotowawszy to, czytelników swojej rozprawy odeśle do fragmentów *Wyznań gorszycielki* Ireny Krzywickiej, które rozpoczynają się od słów:

Wpływ Ludwika Krzywickiego na rodzinę był niesłyszany. Każde jego słowo traktowano jak wyrocznię. [...] Nie było mowy, aby mu się w czymkolwiek sprzeciwić. Żona się go bała, dzieci się bały. I wielbiły jednocześnie¹⁷.

Dalej Krzywicka pisała o jego skąpstwie, terroryzowaniu syna i żony, mądrości, wiedzy i „egocentryzmie właściwym wybitnym ludziom”¹⁸. Gawin nie komentuje słów Krzywickiej.

Inną weryfikację postawy Krzywickiego zaproponowała Małgorzata Fuszara, która próbowała odpowiedzieć na tytułowe pytanie swojego szkicu *Niekonsekwentny feminista czy niekonsekwentny antyfeminista?* Tutaj polem badawczym nie były, by użyć terminu Fuszary, „ewentualne animozje osobiste”¹⁹, lecz teksty publicystyczne Krzywickiego, w których przy wielokrotnym poparciu emancypacji kobiet zamieścił także przeświadczenie, że wyzwolenie kobiety z klas wyższych się nie powiedzie ze względu na zbyt dużą konkurencję panującą w wolnych zawodach i lepsze przystosowanie mężczyzn do walki. Tam pojawiła się także złośliwa krytyka kobiet „bez polotu i wyobraźni”²⁰, które kierują się „drobiazgową ambycją”²¹, oraz feministek, które gotowe są sprzeniewierzyć się nawet tradycyjnej spódnicy. W jednym z miejsc Fuszara zanotuje w nawiasie: „aż chciałoby się zapytać – czy nie chodzi o jakąś konkretną osobę?”²². Jednocześnie badaczka zaznacza, że w cytowanych przez nią tekstach Krzywicki bronił robotnic. Widać zatem, że jego niekonsekwencja dotyczyła raczej klasy niż płci.

Istotniejsza wydaje się inna uwaga badaczki, która odnotowała, że spojrzenie Krzywickiego nie było spojrzeniem indywidualizującym kobiety, a nawet odbierało sprawstwo grupom walczącym o równouprawnienie. Z jego, ale też z tekstów innych mężczyzn wspierających emancypację, wyłania się wizja nowoczesności jako nieuchronnych zmian społecznych

¹⁶ Gawin, *Spór*, 182.

¹⁷ Irena Krzywicka, *Wyznania gorszycielki* (Warszawa: Czytelnik, 1995), 138.

¹⁸ Krzywicka, *Wyznania*, 141.

¹⁹ Małgorzata Fuszara, „Niekonsekwentny feminista czy niekonsekwentny antyfeminista? Krzywicki jako badacz społecznej i ekonomicznej sytuacji kobiet”, w: *Wizjoner i realista. Szkice o Ludwiku Krzywickim*, red. J. Hrynkiewicz (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2012), 178.

²⁰ Fuszara, „Niekonsekwentny feminista”, 180.

²¹ Fuszara, „Niekonsekwentny feminista”, 180.

²² Fuszara, „Niekonsekwentny feminista”, 180.

i ekonomicznych, które jednocześnie wymagają i wprowadzają aktywność i upodmiotowienie kobiet. Takie systemowe rozumienie procesów społecznych i kulturowych, które wpływa na zmianę postrzegania ról płciowych, wydaje się charakterystyczne dla większości mężczyzn, których nazywam emancypantami i emancypatorami.

Kolejnym feministą, którego przedstawia Gawin, jest przyrodnik, profesor Benedykt Dybowski. Autor rozprawy *O kwestii tak zwanej „kobiecej” ze stanowiska nauk przyrodniczych*²³. Historyczka nie odniesie się jednak do tej publikacji, a z ponad czterystu stron biograficznej opowieści o Dybowskim – mam tu na myśli książkę Gabriela Brzęka *Benedykt Dybowski. Życie i dzieło* – wybierze anegdotę o tym, jak gospodarze, nie chcąc urazić profesora, który był nieprzejednanym przeciwnikiem nacjonalizmu, religijności i alkoholu, w czasie przyjęć ukradkiem w bocznym pokoju innym gościom serwowali alkohol. Do momentu, gdy Dybowski tego nie dostrzegł. Nazajutrz po opisywanym przyjęciu profesor wystosował do wszystkich zaproszonych gości listy nakłaniające ich do abstynencji. W rewanżu na kolejnym przyjęciu Jan Kasproicz ów list odczytał publicznie, wznosząc przy tym toast kieliszkiem wódki. Postanowił także nakłonić znanego fabrykanta wódek ze Lwowa, by ten jedną z nich nazwał „Eleuteria” – od nazwy antyalkoholowego stowarzyszenia, do którego należał Dybowski. W efekcie autor *O kwestii tak zwanej „kobiecej” ze stanowiska nauk przyrodniczych* miał pryncypialnie zerwać znajomość z Kasproiczem. Tu informacje o Dybowskim się urywają. W innym miejscu książki Gawin pojawią się jeszcze odniesienia do darwinizmu profesora.

Dybowski zostawił po sobie *Pamiętnik*, pisany podczas zesłania będącego karą za konspirację. *Pamiętnik* obejmuje lata 1864–1877. Jak pisze Brzęk: „*Pamiętnik* spisywany niemal na gorąco zawiera ogromne bogactwo faktów o charakterze nie tylko autobiograficznym, ale także mnóstwo informacji dotyczących stosunków ekonomiczno-społecznych panujących w drugiej połowie XIX wieku na Dalekim Wschodzie”²⁴. Zapewnienie Brzęka należy oznaczyć informacją o tym, że biograf był uczniem i pracownikiem Jana Grochmalickiego, który w latach 1906–1918 bezpośrednio pracował z Dybowskim i jako jedyny „zaskarbił sobie u Nestora polskich zoologów miano «najukochańszego», czemu dawał Dybowski wyraz w swych listach, dedykacjach oraz swej ostatniej przesłanej Grochmalickiemu fotografii – «przed odlotem w Krainę Niebytu»”²⁵. Przytoczona fraza wskazywać może założenia autora biografii, który wydaje się spisywać legendę, co wpłynąć mogło na przeszacowanie wagi *Pamiętników* Dybowskiego.

²³ Benedykt Dybowski, *O kwestii tak zwanej „kobiecej” ze stanowiska nauk przyrodniczych* (Lwów: Księgarnia Polska, 1897).

²⁴ Gabriel Brzęk, *Benedykt Dybowski. Życie i twórczość* (Lublin: Wydawnictwo Lubelskie, 1981), 7.

²⁵ Brzęk, *Benedykt Dybowski*, 7.

Dla badacza wątku związanego ze wsparciem emancypracyjnych działań kobiet faktografia oraz autobiograficzne zapisy Dybowskiego pozostają jednak ważnym kontekstem.

Dwunastoletni okres zesłania oraz prowadzenia autobiograficznych zapisów wieńczy powrót Dybowskiego do Warszawy, z której już w następnym roku wyjedzie na Kamczatkę. Sprawdzając swoje hipotezy zoogeograficzne na temat odrębności fauny Bajkału i Syberii oraz zajmując posadę rządowego lekarza, spędzi tam kolejne pięć lat. Historia zesłania i dalszego wyjazdu Dybowskiego odbije się we wspomnianej rozprawie *O kwestii tak zwanej „kobiecej” ze stanowiska nauk przyrodniczych*. Indywidualizując społeczne i kulturowe możliwości kobiet i mężczyzn, Dybowski opierał się właśnie na obserwacjach poczynionych w trakcie zesłania i wyjazdu. Tezy zawarte w rozprawie pisanej już po powrocie do Polski i objęciu posady na uniwersytecie we Lwowie oparł na szczegółowych opisach różnych zachowań i zdolności kobiet i mężczyzn z pozaeuropejskich kręgów kulturowych. Zderzenie tego, co europejskie i pozaeuropejskie, pokazywać ma względność kultur oraz biologiczne i intelektualne możliwości kobiet i mężczyzn. Dybowski pisze wprost o własnych obserwacjach i doświadczeniach z zesłania i Kamczatki.

Ta autobiograficzna historia pod piórem Gawin ustępuje anegdocie przedstawiającej badacza jako antyalkoholowego fanatyka. Czytelnicy i czytelniczki rozprawy Gawin nie poznają równościowego potencjału badań i życiorysu Dybowskiego. Jego opis przycięty zostaje do określenia: fanatyk. To określenie narracje Gawin mogłoby ustawić w jednym rzędzie z innymi publikacjami poświęconymi Dybowskiemu, który jako darwinista, przeciwnik religijnego fanatyzmu i zwolennik religii ponadwyznaniowej przez wiele lat musiał mierzyć się z niepochlebnymi opiniami oraz atakami duchowieństwa i katolików²⁶.

Działanie Gawin jest więc ambiwalentne. Z jednej strony bezsprzecznie zwraca uwagę na fakt, że Dybowski popierał emancyprację, jak sama go określa – był feministą. Ta kwestia umknęła wcześniejszym badaczom i badaczkom, także biografom zoologa. Sam Brzęk wspomnianej rozprawie Dybowskiego poświęcił zaledwie akapit, nazywając ją broszurą, w której autor dowodził, że „kobieta jest inteligentniejsza od mężczyzny, stąd też powinna uzyskać pełnoprawnienie z mężczyzną i mieć otwartą drogę do zdobywania wiedzy na poziomie akademickim”²⁷. Brzęk uważa, że *O kwestii tak zwanej „kobiecej” ze stanowiska nauk przyrodniczych*

²⁶ Brzęk, *Benedykt Dybowski*, 404–410. Krystyna Kowalska, historyczka zoologii pisała, że Dybowski wywodzi się z natur „pomiędzy których rekrutują się zarówno fanatycy idący na stos, jak i fanatycy, którzy na ten stos wysyłają, przy czym pierwsza albo druga postawa wynika z różnicy w okolicznościach zewnętrznych niż z różnicy charakterów”. Krystyna Kowalska, Anna Miłkaszewska-Mroczkowska, *Benedykt Dybowski. Materiały biograficzno-bibliograficzne*, część I „Memorabilia Zoologica”, Wrocław–Warszawa, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, 1946, cyt. za: G. Brzęk, *Benedykt Dybowski*, 412.

²⁷ Brzęk, *Benedykt Dybowski*, 397–398.

to tylko reakcja profesora na dyskutowaną wówczas i modną kwestię emancypacji. Ta publikacja ukazywać miała raczej zainteresowanie Dybowskiego dyskusją nad aktualnymi kwestiami społecznymi, a nie zaangażowanie po jednej ze stron sporu.

Najdojrzałej, a właściwie bez zarzutu o hipokryzję czy dewaluacji związanej z próbą ośmieszenia, w *Sporze o równouprawnienie kobiet* zaprezentowany został Kazimierz Kelles-Krauze. Gawin pisze o nim wprost, że w odróżnieniu od kolegów postępowców głoszony przez siebie postulat równości kobiet i mężczyzn „próbował realizować [...] zachowywał zgodność między wartościami postulowanymi a realizowanymi w życiu”²⁸. Socjalistyczne i aktywistyczne środowiska, z którymi współpracował, od początku miały mieć koedukacyjny charakter. Wiara w równouprawnienie dyktowała także wartości jego życia prywatnego i związku z Marią Goldsteynowną. Gawin przestawi go jako narzeczonego, który w listach do Marii pisał o wolności obojga narzeczonych, o świeckim, odnawianym co jakiś czas małżeństwie, o zdradzie, do której się przyznał. Szczerłość i równość to wartości, które „czuły, zaangażowany”²⁹ Kelles-Krauze przekazał także córce. Jej wspomnienia cytuje Gawin.

Lektura listów do narzeczonej oraz sprawozdań z międzynarodowych kobiecych kongresów, które Kelles-Krauze publikował w „Prawdzie”, stała się podstawą opinii, wedle której socjalista „[n]ie agitował za partią kobiet, wzorem innych socjalistów nie pokładał nadziei w samym feminizmie. Środowiska kobiece w jego opinii nie reprezentowały interesu ogółu kobiet, ale interesy różnych grup społecznych, były wewnętrznie zantagonizowane pod względem klasowym, politycznym i narodowościowym”³⁰. Intersekcjonalność, skupienie na sprawie uzyskania statusu pełnego obywatelstwa oraz odrzucenie biologistycznych, rasowych interpretacji kobiet to cechy, które wyróżniają myśl Kelles-Krauzego. Dzięki nim czytać możemy go bardzo współcześnie, nawet ahistorycznie.

Ta spójność myśli, praktyki oraz intersekcjonalna ponadhistoryczność zestawiona z postulatem obywatelskości to cechy, dzięki którym Kelles-Krauze otrzymuje pozytywną³¹ notę, wyrażoną brakiem zarzutów o egotyzm, tyranie, fanatyzm czy podwójną normę.

²⁸ Gawin, *Spór*, 182.

²⁹ Gawin, *Spór*, 182.

³⁰ Gawin, *Spór*, 183.

³¹ W książce Gawin nie pojawia się opis działalności Oda Bujwida. Wydaje mi on o tyle istotny, że opierając się na jego autobiograficznych zapiskach, wykorzystując hierarchiczną linię opisu, w rozpoznaniach historyczki mogłby znaleźć się obok Kelles-Krauzego. Por. Maciej Duda, „Pamiętnik Odo Bujwida. Po/między życiem i męskością”, w: *Autobiografie (po)graniczne*, red. Tatiana Czernska, Inga Iwasiów (Kraków: Universitas, 2016), 221–240.

Tyrani, szaleńcy i seksięści/mizogini

Większość z opisanych panów została oznaczona silnymi i często pejoratywnymi kwalifikatorami. Jest tyran, fanatyk, skąd blisko do szaleńca, jest też autor seksistowskich/mizoginicznych tekstów. W ten sposób obraz mężczyzny wspierającego emancypację kobiet został przynajmniej ograniczony, zweryfikowany do jednej płaszczyzny, w ramach której cechy współgrające z wymiarem patriarchalnej męskości wykluczają się z cechami winnymi charakteryzować emancypanta.

Przy świadomości istniejących kontekstów historycznych dla autorki *Sporu o równouprawnienie kobiet* niezgodny wydaje się poziom życia i treści publikacji omawianych autorów. Epokowa mizoginia, patriarchalny *constans* oraz rasowa antropologia niwelują siłę równościowych myśli, deklaracji, działań. Gawin doceni to, co wychodzi ponad wymienione. Działania, które wykorzystują patriarchalną pozycję nie tylko dla wsparcia emancypacji kobiet, ale także dla budowania własnej pozycji, zostają zdekodowane jako nieprawdziwe. Wychodząc poza tekst Gawin, można je także określić jako nieideologiczne. Możliwe, że problem z ich jednoznaczną kategoryzacją wynika z przyjętej nomenklatury. Radliński, Krzywicki, Dybowski nie byli feministami, wspierali emancypację, jej podstawy, albo pełne równouprawnienie kobiet i mężczyzn. Byli emancypantami.

Być może moja rozterka jest naiwna, zbyt empatyczna wobec opisywanych mężczyzn. Być może, ale mieści się w lekturze historycznej.

Dla pełnego obrazu formę Gawin chciałbym jeszcze zestawić z analogiczną refleksją Szpakowskiej, która badając „Wiadomości Literackie”, odniosła się do publicystki i działań Boya-Żeleńskiego. Badaczka bezsprzecznie doceniła walkę Boya o liberalizację praw reprodukcyjnych, w szczególności cykle felietonów *Dziewice konsystorskie* i *Piekło kobiet*. Jednocześnie uznała ich wartość historyczną oraz aktualność. Co ważne, Szpakowska odniosła się do publicystki, nie do życia prywatnego Boya. Do opinii historyczki literatury dodała zaś refleksję wynikającą ze współczesnej myśli równościowej. Pisała:

[...] dzisiejszy obrońca równości praw może mieć jego publicystyce sporo do zarzucenia. Przy całej życzliwości deklarowanej wobec kobiet Boy bywa niekiedy irytująco patriarchalny. Pal diabli wyższość, z jaką opisuje na przykład monarsze zabiegi Marii Kazimiery, niepoważnej Marysieńki, bo tłumaczyć go może przyjęta perspektywa, spojrzenie samego Sobieskiego i urok staropolszczyzny. Pal diabli nawet ubolewania nad prawem małżeńskim, w których kobiety dawnych epok Boy określa jako „biedne babuleńki”. Ale czemu analizując przypadłości „dzikiego wieku”, Boy koncentruje się tylko na chłopcach? I czemu na obowiązek zdania matury patrzy tylko z perspektywy młodzieńca, a jeśli już dostrzeżę dziewczyny maturzystki, to jak egzotyczne zwierzątko? „Panienki! Te istotki

miały wprowadzić nie lada zamęt w nasze pojęcia o fachowości i studiach” (*Burżuazyjne szlachectwo*, 33/1932).

[...] Weźmy jeszcze taki passus, bardzo zresztą w swej wymowie liberalny (*Stwórcie polskie gejsze!*, 44/1931). Jesteśmy w ostatnich czasach świadkami podniesienia kultury ciała, estetyki stroju. Kobieta może być cnotliwa lub nie, ale musi być – dobrze obuta, musi być schludna, prawie elegancka. Nie może być nieumytej cnoty na wykrzywionych obcasach, jak było dawniej; tego nikt jej nie daruje. Pewne rzeczy stały się koniecznością, którą kobieta zdobyć musi [...]. Kobiety pracują dziś samodzielnie, zapewne. Ale jakże często nie wystarcza im to, co zapracują [...]. Ileż pracujących kobiet „dorabia” sobie po trosze miłością i czyż ktoś potępi za to te girlasy, manicurzystki, stenotypistki, urzędniczki itp. Praca daje im obiad, ale miłość daje im pończoszki [...]. Kontekstem jest tu okazjonalna prostytutka, ale nie o nią mi chodzi, lecz o te manicurzystki, stenotypistki i pończoszki oraz ukrywające się za nimi wyobrażenie o miejscu kobiet w strukturze społecznej. Intencje Boy ma szlachetne: należy „panienkom”, „miłym istotkom” pomagać, nawet je usprawiedliwiać, jeśli czasem schodzą z drogi cnoty. Takie są urocze, schludne, dobrze obute, tak się starają, żeby nam się przypodobać.

Mógł Boy rozliczać rodzinę Sopliców z rachunków z opieki nad Zosią Horeszkówną, moge i ja Boya z daltonizmu równościowego. Jak postęp, to postęp³².

Badaczka jasno oddzieliła historyczne od ahistorycznego, perspektywę ówczesną od krytyki współczesnej. Według niej dzisiejsza korekta równościowa nie niweluje wagi działań Boya, raczej pokazuje ich niedoskonałość albo też ewolucję świadomości i języka, które budują dzisiejszy projekt liberalizacji praw reprodukcyjnych czy modernizacji społeczeństwa.

System małych przesunięć

Pora wrócić do wspomnianej na początku operacyjnej projekcji feministy, mężczyzny popierającego czy wspierającego kobiety walczące z patriachatem lub działającego wraz z emancypantkami. Lektura historycznych prac dotyczących równości kobiet i mężczyzn przynosi obraz systemu hierarchicznego, w którym nie ma jednoznacznych zwycięzców. Najpowszechniejszą wizją zmiany zastanego układu jest wyobrażenie współpracujących i współodpowiedzialnych kobiet i mężczyzn. System, w którym kobieta nie mogła się kształcić, pracować i współdecydować o rodzinie i o państwie, przez większość emancypantów (Chmielowski, Prądzyński, Lichtański, Bujwid, Dybowski) uważany był także za system pozycjonujący mężczyzn jako jednostki zmuszone ponosić jednostkową odpowiedzialność za byt innych, którym

³² Małgorzata Szpakowska, „*Wiadomości Literackie*” prawie dla wszystkich (Warszawa: W.A.B., 2012), 135–137.

prawo i zwyczaj odmawiają możliwości stworzenia idealizowanego partnerstwa rodzinnego, zawodowego czy obywatelskiego. Partnerstwa na szczególnych, historycznych warunkach, pod przewodnictwem bardziej doświadczonego. Egalitaryzmu opartego na uznaniu różnicy wynikającej z wiedzy o płci (kwestia stanu badań statystycznych) lub z różnic indywidualizowanych na wskroś kategoriom płciowym.

Wybór soczewki historycznej, nie współczesnej, krytycznej, pozwala odrzucić operacyjny obraz emancypatora czy feministy jako mężczyzny nienormatywnie męskiego, czyli sfeminizowanego, lub dziwnego, fanatycznego, szalonego. Oba obrazy wydają się skrajnymi wcieleńiami jednej orientalizującej projekcji męskości emancypantów.

Kończąc, chciałbym zaznaczyć, że nie wiem, jak powinna wyglądać (auto)biografia feministy. Może jak w przypadku Oda Bujwida³³ powinna być niespójna, zawierać epizody, które nicują jej jednowymiarowość? Ale to już prawdopodobnie kolejna projekcja badacza. Wszak nie mniej ważną kwestią pozostaje pytanie o to, dlaczego badacz pisze o emancypantach, emancypatorach i feministach i co tak naprawdę chce napisać.

Bibliografia

- Borkowska, Grażyna. *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*. Warszawa: IBL PAN Wydawnictwo, 1996.
- Brzęk, Gabriel. *Benedykt Dybowski. Życie i twórczość*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie, 1981.
- Duda, Maciej. „Pamiętnik Odo Bujwida. Po/między życiem i męskością”. W: *Autobiografie (po)graniczne*, red. T. Czernska, I. Iwasów, 221–240. Kraków: Universitas, 2016.
- Dybowski, Benedykt. *O kwestii tak zwanej „kobiecej” ze stanowiska nauk przyrodniczych*. Lwów: Księgarnia Polska, 1897.
- Filipiak, Izabela. *Obszary odmienności. Rzecz o Marii Komornickiej*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2007.
- Fuszara, Małgorzata. „Niekonsekwentny feminista czy niekonsekwentny antyfeminista? Krzywicki jako badacz społecznej i ekonomicznej sytuacji kobiet”. W: *Wizjoner i realista. Szkice o Ludwiku Krzywickim*, red. nauk. Józefa Hrynkiewicz, 165–185. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2012.
- Gawin, Magdalena. „Historie intymne. Codziennosc warszawianek doby fin de siècle’u”. W: *Meta-morfozy społeczne 2. Badania nad dziejami społecznymi XIX i XX w.*, red. nauk. Janusz Żarnowski. Warszawa: Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, 2007.

³³ Maciej Duda, „Pamiętnik Odo Bujwida. Po/między życiem i męskością”, w: *Autobiografie (po)graniczne*, 221–240.

Gawin, Magdalena. *Spór o równouprawnienie kobiet (1864–1919)*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton Instytut Historii PAN, 2015.

Krzywicka, Irena. *Wyznania gorszycielki*. Warszawa: Czytelnik, 1995.

Skucha, Mateusz. *Ładni chłopcy i szalone. Męskość i kobiecość w późnym piarstwie Józefa Ignacego Kraszewskiego*. Kraków: Collegium Columbinum, 2014.

Szpakowska, Małgorzata. *„Wiadomości Literackie” prawie dla wszystkich*. Warszawa: W.A.B., 2012.

Walczevska, Sławomira. *Damy, rycerze, feministki. Kobięcy dyskurs emancypacyjny w Polsce*. Kraków: Wydawnictwo eFKA, 1999.

(Auto)biography as an instrument of research in area of women's equal rights

Summary

In the article the mechanism of use of autobiographical and biographical record of Polish men supporting emancipatory movements in the second half of the 19th century and in the early 20th century is analyzed. The author compares different records about biographies of Benedykt Dybowski, Kazimierz Keller-Krazuse, Ludwik Krzywicki and Ignacy Radliński. The analysis shows the way in which men supporting women's emancipation are described by historians. The historians use – equally – autobiographical records, anecdotes and fictionalized biographies to create a picture of these men and, moreover, they collate it with the ideas included in journalistic texts of these authors. In these disclosed the literature should verify the emancipant views that are officially proclaimed by men. Analysed mechanism of appraising the authors on inconsistency of thesis and their private/family life is based on naive making autobiographical and journalistic records equal.

Keywords

men, masculinity, history, (auto)biographies, emancipated men

Translated by Maciej Duda

PROSIMY O CYTOWANIE TEGO ARTYKUŁU JAKO:

Maciej Duda, „(Auto)biografia jako materiał w badaniach historii równouprawnienia kobiet. przyczynek do dyskusji”, *Autobiografia. Literatura. Kultura. Media* 1 (06) (2016): 25–37.